

FARMERSI TIMES

W TYM NUMERZE:

- ZABAWA—STWÓRZMY 2
HISTORIĘ
- KONIEC WOLNYCH 3
INDIAN
- MASAKRA NAD 4
WOUNDED KNEE
- WYWIAD Z SZERYFEM 7
- GUN – RECENZJA GRY 9
- ZAGADKI 10
- KRÓTKA HISTORIA 11
AMER. INDIAN (CZ. 2)
- KĄCIK GARIELA 12

NAJLEPSI GRACZE W GRUDNIU

1. Arpa: 15 zwycięstw
2. Tomaszus: 14 zw.
3. Macidaun: 12 zw.

STAN NA 31.12.2007

NAJLEPSZE DRUŻYNY W GRUDNIU

1. ZPG: 12 zwycięstw
2. Klub Farmera: 10
3. Drużyna Epikura: 9

STAN NA 01.12.2007

WERSJA JĘZYKOWA GRACZY

polska: 22115
angielska: 453

STAN NA 31.12.2007

INNE STATYSTYKI

15 – średnia liczba stron
oglądanych podczas wizyty
12:46 – średni czas pobytu na
stronie

okres: 01-31.12.2007

Szczęśliwego Nowego Roku dla wszystkich Farmerów!!

Oby był lepszy od poprzedniego, choć mam nadzieję, że wszyscy możecie zaliczyć ubiegły rok do tych udanych!

Na pewno dla gry był bardzo udany – rok temu mieliśmy niecałe 3 tys graczy i ok. 60 jednoczesnych gier, a obecnie graczy jest ponad 22 tys. a jednoczesnych gier ponad 300!

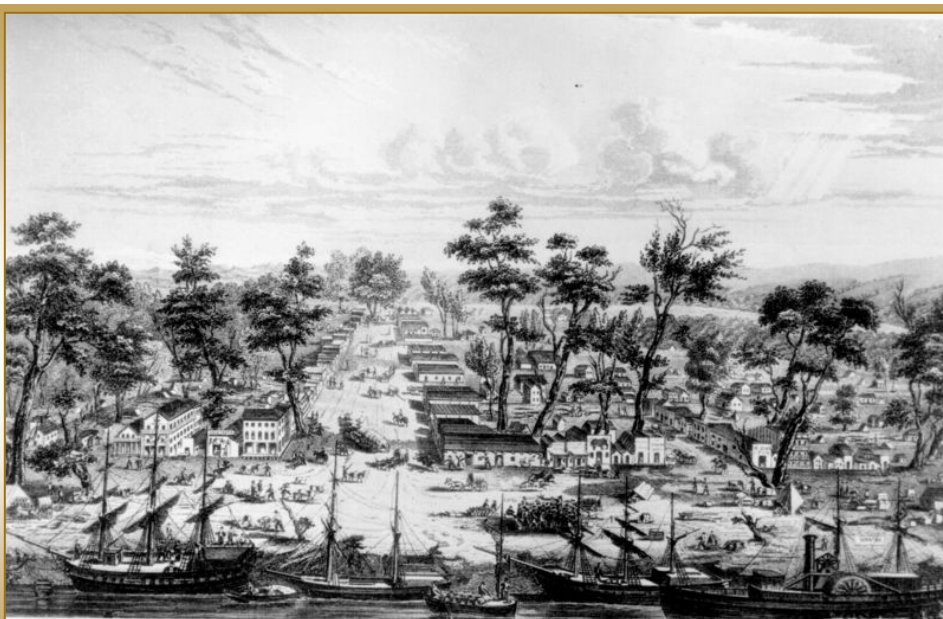
Ilość opcji i aktualizacji przeprowadzonych w tym roku można by wymieniać na wielu stronach. Niemal codziennie coś ulepszyliśmy, czasem kilkukrotnie w ciągu dnia. Szczytowym osiągnięciem było uruchomienie Pucharu Dzikiego Zachodu, który okazał się niezwykle popularny i po zaledwie półtora miesiąca startuje już trzynasta edycja!

Cieszy nas rosnąca popularność gry. Mamy nadzieję, że Was też gra cieszy, że będziecie nas mobilizować do dalszej pracy i masowo wykupować abonamencik :)

Swoją drogą coraz więcej osób otrzymuje abonament za darmo, dzięki polecaniu naszej gry z wykorzystaniem swojego linku promocyjnego – rekordzista otrzymał już darmowy abonament na 11 tygodni!

Nad grą nadal będziemy pracować i wciąż ją udoskonalać. Liczymy na Waszą kreatywność i pomoc w rozwijaniu Farmersów. Nie boimy się krytyki, bo ta mocno nas mobilizuje. Wasze uwagi są bardzo cenne – piszcie, co Wam się podoba, a co należałoby zmienić. Gratulujemy sobie i Wam udanego poprzedniego Roku i oczywiście mamy nadzieję, że Nowy 2008 Rok będzie równie szczęśliwy dla Farmersów i dla Was – Graczy!

(SZERYF)



Sacramento w 1855 roku.

ZABAWA – STWÓRZMY HISTORIĘ

Prawie 2 miesiące temu **spyttek** zaczął ten wątek na forum (http://farmersi.pl/forum_watektresc.php?id_watek=803&strona=1&id_temat=15).

Napisał tak: „Mam pewnien pomysł – otóż stworzymy opowiadanie - każdy może dodać w **1 poście** zdanie z maksymalnie **15 słowami**. A więc zaczynam.” No i zaczął. Historia zakrecona niebywale. Jak się skończy? Pomóż ją kreować! :)

Daawno Daawno temu za górami i lasami siedmioma stawami w krainie zwanej...
 ...Krainą Zielonych Wzgórz i Rudych Bizonów, żyło sobie plemię Czerwonoskórych, którzy...
 ...póki co żyli sobie szczęśliwie, przyjemnie i bez żadnych problemów, lecz pewnego dnia...
 ...przybył białoskóry człowiek z zamiarem zasiedlenia się, ale my mu na to nie pozwolimy, więc...
 ...ukradniemy im karabiny i zaczniemy z nimi walczyć, ale białych było...
 ...niestety więcej, w związku z czym plemieniu temu groziła zagłada. Lecz...
 ... mając na uwadze, że bizona ruda charakteryzują się wyjątkowym...
 ...zapachem i ogromną siłą. Jeden z Indian złapał jednego i...
 ...puścił go na białych, a oni zaczęli uciekać przed zapachem, lecz bizon...
 ... jak na złość dobiegł do niewielkiej grupy uzbrojonych białych i pierdnął na nich. Zdążyli tylko ...
 ...zrobić fikimiki. Lecz niestety białych było więcej, a bizon tylko jeden, więc...
 ...zastrzelili go, lecz stracili dwudziestu pięciu ludzi. Zostało im „zaledwie” tysiąc, którym zaatakowali...
 ...wioskę Czerwonoskórych. Do obrony przygotowano...
 ...zasadki no i kilka bizonów, ale niestety one się zbuntowały...
 ... i zapierdziały na śmierć mieszkańców wioski. Kilka z nich uciekło byli to...
 ...wodzowie, a wśród nich Winnetou, wielki wódz Apaczów. On zawsze wie co robi...
 Pozostali Indianie, a z nimi Winnetou postanowili udać się w góry, by zapewnić sobie schronienie...
 ..i spotkał po drodze Old Shatterhanda z grupą ludzi, którzy lubili Indian i mieli wyposażenie...
 ... dla Indian. Old Shatterhand oprócz tego zapewnił im schronienie. Pewnego dnia ...
 ...kiedy wędrowali, zauważyli stado mustangów. Były bardzo groźne, zaczęli...
 ...atakować, nagle zobaczyli 25 karabinów i 30 snajperskich broni i zaczęli strzelać, lecz zaraz stanęli jak wyrzuci...
 ...bo zjawilo się stado ok. 400 rudych bizonów, które- jak już wiemy- były śmierdzące i...
 ...mieli na głowie 400 rudych bizonów, padł okrzyk "STRZELAĆ" i strzelali, nagle zauważyli miasto z tabliczką FARMERSI i ruszyli do miasta...
 ...gdzie gracze pomogli bohaterom wykorzystując swoich kowboi do upolowania bizonów, zawierając handel z Indianami...



Indianie złapali kowboja, przywiązali go do pala i zaczynają taniec śmierci.
 Nagle do kowboja odzywa się głos jego anioła stróża:
 - Ty! Ale masz przerąbane!
 - To co ja mam zrobić?
 - Ja ci poluzuję więzy, a jak będziesz miał wolne ręce, zabierz najbliższemu Indianinowi tomahawk i zabij ich wodza!
 Kowboj posłuchał anioła stróża i zrobił jak mu radził, jednak gdy Indianie otrząsnęli się z zaskoczenia, dorwali kowboja i znów przywiązali go do pala.
 - Ty! - zgaduje znów anioł stróż.
 - Co? - Pyta kowboj.
 - Teraz to ty dopiero masz przerąbane!!!

KONIEC WOLNYCH INDIAN, POCZĄTEK LEGENDY INDIAN...

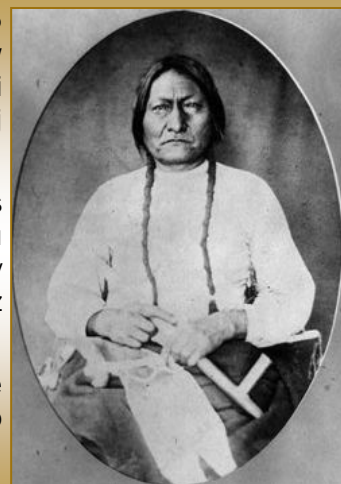
Poprzysięgam wieczystą zemstę Amerykanom, których języki są dwoiste, którzy łamią traktaty, odbierają dziś, co wczoraj przyrzekli i tępią jak zwierzyne moich braci. Będę za nimi chodził do ostatka dni moich po ścieżkach wojennych, będę brał skalpy z nich, ich kobiet i dzieci, a ogniem niszczył wigwamy.

- Sitting Bull

Siedzący Byk (w języku dakota *Tatanka Yotanka*, ang. *Sitting Bull*) (ok. 1831 - 15 grudnia 1890) wódz i szaman Indian plemienia Hunkpapa grupy Teton Dakotów (Siuksów). Współautor spektakularnego zwycięstwa połączonych sił Dakotów i Szejenów w bitwie nad Little Big Horn w 1876 roku. Od 1863 roku w silnej opozycji do białych. Po bitwie poprowadził swych ludzi do Kanady.

Po negocjacjach wrócił jednak do Stanów Zjednoczonych i przez jakiś czas występował w "Wild West Show" Buffalo Billa podróżując wraz z rewią po wielu krajach Europy. W 1890 roku, po osiedleniu się w rezerwacie, został zastrzelony przez indiańskich policjantów na służbie armii USA, którzy mieli rozkaz aresztować go za udział w zakazanym Tańcu Ducha.

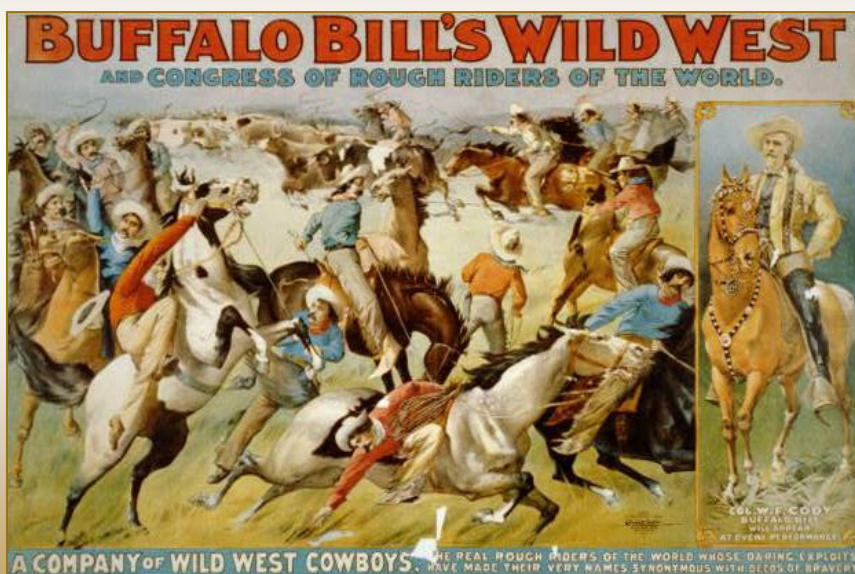
Dwa tygodnie później próba uspokojenia nastrojów w rezerwacie Pine Ridge przez wojsko doprowadziła do zmasakrowania nad Wounded Knee grupy innego wodza Siuksów - Wielkiej Stopy (ang. Big Foot).



Buffalo Bill, właściwie William Frederick Cody (ur. 26 lutego 1846, zm. 10 stycznia 1917) – myśliwy, zwiadowca armii amerykańskiej (scout), organizator i aktor widowisk rozrywkowych; bohater Dzikiego Zachodu; zwiadowca armii USA podczas wojny secesyjnej (1861-1865) i wojen z Indianami (do 1877) w zachodnich stanach USA; W 1883r. zorganizował widowisko cyrkowe **Wild West Show**, przedstawiające wydarzenia z historii amerykańskiego Dzikiego Zachodu i do 1916r. prezentował je w Ameryce Północnej oraz Europie Zachodniej; występowali wraz z nim tak znani ludzie Dzikiego Zachodu, jak karciarz i awanturnik Wild Bill Hickok, mistrzyni w strzelaniu Annie Oakley, czy słynny pogromca gen. Custer a pod Little Big Horn wódz Dakotów Hunkpapa Siedzący Byk.



Buffalo Bill i Sitting Bull w 1885r.



Plakat z 1899 roku reklamujący przedstawienie Buffalo Billa.

MASAKRA NAD WOUNDED KNEE

Masakra nad Wounded Knee (29 grudnia 1890) - ostatnie duże starcie zbrojne pomiędzy armią Stanów Zjednoczonych Ameryki a Indianami Wielkich Równin, które miało miejsce nad potokiem Wounded Knee na terenie indiańskiego rezerwatu Pine Ridge. Stanowiła kulminacyjny moment w trwającej ponad dwa miesiące tzw. "kampanii w Pine Ridge" - dużej wojskowej interwencji, mającej zaprowadzić spokój w rezerwach Lakotów (Siuksów) na terenie Dakoty Południowej i Dakoty Północnej oraz uspokoić obawy białych mieszkańców pogranicza, zaniepokojonych rozprzestrzenianiem się powstałej niedawno indiańskiej religii Tańca Ducha i grożącą - ich zdaniem - możliwością wybuchu indiańskiego powstania.

Nazywana przez wiele starszych (zwłaszcza amerykańskich) źródła "bitwą", przez większość historyków uważana jest obecnie za masakrę ze względu na znaczną przewagę sił i uzbrojenia 7 Pułku Kawalerii nad - złożoną w dużej części z kobiet i dzieci oraz rozbrojoną wcześniej - grupą Lakotów Minneconjou wodza Wielkiej Stopy (ang. *Big Foot*). Choć nie była ostatnim krwawym epizodem na amerykańsko-indiańskim pograniczu, to jej datę uznaje się za historyczny koniec wojen Indian w Ameryce Północnej.

Masakra nad Wounded Knee	
Data	29 grudnia 1890
Miejsce	Wounded Knee, Dakota Południowa,
Wynik	zwycięstwo USA, masakra Indian
Przyczyna	zaniepokojenie białych indiańską religią Tańca Ducha i związanym z tym poruszeniem w rezerwach
Terytorium	Dakota Południowa i Północna
Walczące strony	
Lakota	Stany Zjednoczone
Dowódcy	
Wielka Stopa (Big Foot)	James W. Forsyth
Siły	
mężczyźni - 120 kobiety i dzieci - 230	470 kawalerzystów, 30 zwiadoców (Indian)
Straty	
ok. 290 zabitych	25 zabitych, 39 rannych

Taniec Ducha - obrzęd religijny powstały w 1889r. wśród Indian Ameryki Północnej, będący wyrazem kryzysu w społeczności indiańskiej spowodowanego spychaniem jej do rezerwatów. Trwał on zazwyczaj pięć dni, podczas których miał miejsce post i rytualne duchowe oczyszczenie. Inicjatorem tego obrzędu był Wovoka, Indianin z plemienia Pajutów, który w wyniku religijnej wizji w 1888 roku zaczął rozprzestrzeniać Taniec Ducha wśród pozbawionych nadziei Indian. Taniec ten miał sprowadzić z powrotem zabite bizona, usuwając jednocześnie białych najeźdźców z ziem rdzennych Amerykanów.



Geneza - Taniec Ducha

W latach 80. XIX w., w kilka lat po ostatniej zwycięskiej dla siebie bitwie nad Little Big Horn, większość Indian Wielkich Równin znalazła się w wydzielonych przez rząd Stanów Zjednoczonych rezerwach. Tam część Indian przejmowała od białych Amerykanów, stopniowo i nie bez trudności, nowe wzory - sposoby gospodarowania, język, ubiór, obyczaje i religię. Inni, rozczarowani ciężkimi warunkami życia, łamaniem składanych im obietnic i brakiem perspektyw, żyli wspomnieniami przeszłości lub zwracali się ku dającym nadzieję nowym prorokom. Najbardziej znanym

z ówczesnych tubylczych proroków, którego wizja w dniu zaćmienia Słońca 1 stycznia 1889r. zapoczątkowała nowy panindiański kult - Taniec Ducha, był Indianin Pajute z Nevady - Wovoka (Jack Wilson).

Religijne objawienie Wovoki było swoistą mieszanką ideologii i rytuałów małej chrześcijańskiej wspólnoty Shakerystów (ang. *Shakers*) z tradycyjnym mistycyzmem, spirytualizmem i taneczną obrzędowością Pajutów. Nowa religia obiecywała wyznawcom nadejście końca świata połączonego z zagładą białych ludzi, powrót wytępionych stad bizonów i ponowne połączenie się z bliskimi. Oprócz systematycznego uczestnictwa w ekstatycznych obrzędach

Tańca Ducha nakazywała m.in. życie w pokoju, dobre uczynki oraz odrzucenie alkoholu. Pod koniec lat 80. XIX w. tubylczy posłańcy rozprzestrzenili ją wśród ponad 30 plemion Zachodu. Religia zainteresowała też część Lakotów (Siuksów), którzy do rytuałów Wovoki dodali trans i charakterystyczne koszule ducha, które - zdaniem wyznawców kultu - miały ich chronić przed kulami wrogów.

Wśród osadników z pogranicza nowa, uważana za "pogańską", religia i niezrozumiałe dla Amerykanów "tańce wojenne", odciągające tubylców od prób urządzania się w rezerwach na wzór białych sąsiadów, wzbudziły przerażenie. Lokalna prasa drukowała alarmistyczne artykuły. Z obawy przed kolejnym zbrojnym indiańskim powstaniem i w celu położenia kresu "gorączce Mesjasza" do rezerwatów Dakoty wezwano znaczne oddziały wojska. Pod koniec listopada 1890r. dowodzący Armią USA generał Nelson Miles rozpoczął mającą trwać ponad dwa miesiące wojskową interwencję, zwaną "kampanią w Pine Ridge". W grudniu 1890r. ceremonie Tańca Ducha zostały w rezerwach Lakotów zakazane, a tańczących "wrogich Indian" wezwano do powrotu do kontrolowanych przez władze placówek w rezerwach (tzw. agencji). Przywódców "buntu" polecono aresztować "za wszelką cenę".

15 grudnia 1890r., podczas próby aresztowania za rzekomy udział w nielegalnej ceremonii, indiańscy policjanci na rządowej służbie zabili wodza Lakotów Hunkpapa Siedzącego Byka (ang. *Sitting Bull*) i jego siedmiu współplemieńców. W starciu zginęło też sześciu indiańskich policjantów a obawiający się zemsty wojska Indianie - także ci, którzy nie uczestniczyli dotąd w obrzędach Tańca Ducha - zaczęli uciekać z okolic agencji do kryjówek w Badlands i obozisk tancerzy. Wielu współplemieńców Siedzącego Byka schroniło się w położonym nad rzeką Cheyenne obozie grupy Lakotów Minneconjou wodza Wielkiej Stopy (ang. *Big Foot*). Obawiając się o bezpieczeństwo swoich ludzi, Wielka Stopa, wraz z grupą ok. 350 Siuksów, wyruszył następnego dnia w stronę agencji Pine Ridge, by tam oddać się pod opiekę przyjaznego białym znanego wodza Czerwonej Chmury (ang. *Red Cloud*).

28 grudnia

Po południu 28 grudnia wędrujący na południe Lakoci napotkali poszukujący ich z rozkazu gen. Milesa oddział 7 Pułku Kawalerii pod dowództwem majora Samuela Whiteside'a. Ten przekonał chorego wodza Wielką Stopę, by cała jego grupa udała się do pobliskiego wojskowego obozu położonego nad strumieniem Wounded Knee (sami Lakoci nazywali go Chankpe Opi Wakpala), skąd mieli zostać odprowadzeni do agencji Pine Ridge. Na miejsce poruszająca się wolno kolumna dotarła dopiero wieczorem,

więc z rozbrojeniem Indian Amerykanie postanowili zaczekać do następnego dnia. Żołnierze doliczyli się 120 mężczyzn oraz 230 kobiet i dzieci.

Indianom wyznaczono miejsce na obozowisko, wydano żywność i kilka dodatkowych namiotów a dookoła rozstawiono warty. Chory na zapalenie płuc Wielka Stopa otrzymał też piecyk i pomoc lekarską. Na wzgórzu na północ od indiańskiego obozowiska ustawiono dwa szybkostrzelne działa hotchkissa kalibru 1,65 cala (41,9 mm). Późnym wieczorem nad Wounded Knee dotarła też pozostała część 7 Pułku Kawalerii wraz z jego dowódcą pułkownikiem Jamesem W. Forsythem i dwoma kolejnymi działami. Łącznie siły amerykańskie liczyły 470 kawalerzystów i 30 indiańskich zwiadowców. Według późniejszych relacji świadków, rozgrzewających się nocą przy dostarczonej do obozu beczułce whiskey żołnierzy coraz bardziej podniecały nie tylko plany schwytania Wielkiej Stopy, ale i możliwość wzięcia na całej grupie Lakotów krwawego odwetu za klęskę ich pułku nad Little Big Horn.

29 grudnia

Rankiem 29 grudnia żołnierze otoczyli Indian, wezwali wojowników na naradę i zażądali od nich złożenia broni. Większość osłabionych i zmarzniętych Lakotów podporządkowała się rozkazom i ponoć tylko szaman (źródła podają zwykle, że był to Żółty Ptak (ang. *Yellow Bird*), ale wg części świadków bardziej prawdopodobne jest, iż był to Stojący Prosto (ang. *Sits Up Straight*)) głośno protestował, przekonując współplemieńców do wiary w moc koszul ducha. Niezadowoleni z ilości przejętej broni żołnierze przystąpili do przeszukiwania namiotów i rewizji osobistych, odbierając Indianom wszystko, co mogło posłużyć do walki.

Relacje świadków na temat tego, co dokładnie wtedy się wydarzyło różnią się w szczegółach. Najczęściej przytaczana wersja mówi, iż jednym z przeszukiwanych miał być młody wojownik Czarny Kojot (ang. *Black Coyote*), który nie chciał oddać swojego Winchestera (a wg lakockiego świadka masakry Żelaznego Ogona (ang. *Iron Tail*) był głuchy). Podczas szamotaniny jego broń wypaliła (możliwe, że kula trafiła jednego z żołnierzy), a przekonani o buncie Lakotów kawalerzyści rozpoczęli ostrzał bezbronnego tłumu ze wszystkich stron. Amerykanie otworzyli m.in. ogień z czterech działek hotchkissa, masakrując Indian i własnych żołnierzy, wziętych w krzyżowy ogień (według późniejszych zeznań żołnierzy bitewny dym oraz zimowa odzież uniemożliwiały w znacznej mierze odróżnienie płci i wieku Indian, a część kobiet i dzieci brała czynny udział w walce). Część wojowników usiłowała odzyskać broń zgromadzoną

na środku placu, pozostali - w tym wielu rannych - szukali iluzorycznego schronienia w zagłębieniach terenu i namiotach, lub ratowali się ucieczką. Mimo białej flagi powiewającej przed namiotem Wielkiej Stopy Amerykanie kontynuowali ostrzał, zabijając w rezultacie 153 Indian (w tym niemal wszystkich wojowników Wielkiej Stopy i jego samego). W kilku miejscach doszło do walki wręcz, jednak straty 7 Pułku były znikome (25 zabitych i 39 rannych, wielu - od ognia innych żołnierzy).

Ofiary

Według relacji indiańskiego lekarza z agencji Pine Ridge Charlesa A. Eastmana ciała ofiar znajdowano później w promieniu 3 mil od obozu, bowiem uciekających z obozu Indian ścigano i mordowano, nie oszczędzając kobiet i dzieci. Według naocznych świadków żołnierze wznosili okrzyki na cześć generała Custer i zabijali w zemście za klęskę nad Little Big Horn (choć jeden z Indian wspominał też, że widział żołnierza, który strzelił do kolegi, by powstrzymać go od zabijania kolejnych bezbronnych osób). Choć większość Indian zabito w kilkanaście minut, to strzelanina - z różnym nasileniem - trwała jeszcze kilka godzin, a żołnierze ostrzeliwali uciekinierów kryjących się w pobliskim wąwozie. Odgłosy strzałów przyciągnęły nad Wounded Knee Indian z okolic agencji Pine Ridge, ale - nieliczni i słabo uzbrojeni - nie byli w stanie zmienić rozmiarów klęski. Gdy po południu słaby opór Lakotów ustał, część rannych - najpierw żołnierzy a następnie Indian - przewieziono na wozach do oddalonej o 18 mil agencji Pine Ridge. Wśród rannych Indian umieszczonych w misyjnym kościele było tylko 4 mężczyzn oraz 49 kobiet i dzieci. Reszta ofiar pozostała na łaskę nadciągającej śnieżycy.

Dopiero po trzech dniach, 1 stycznia, do miejsca rzezi dotarła z agencji Pine Ridge ekspedycja pogrzebowa z doktorem Eastmanem (niektóre źródła - w tym sam Eastman - podają różne błędne daty, od 31 grudnia do 3 stycznia). Na polu walki zastała spalone namioty, zamrożone zwłoki i kilkoro wciąż żywych Indian, w tym czwórkę dzieci. 150 ciał poległych pochowano w mogile zbiorowej wykopanej na wzgórzu, z którego wcześniej strzelały działa, a znajdującej się dziś na historycznym cmentarzu w miejscowości Wounded Knee. Pogrzebowi nie towarzyszyła żadna ceremonia religijna, na miejscu byli natomiast dziennikarze i fotograf.

Ostatnią ofiarą masakry, Indianina o proroczym imieniu Ostatni Człowiek (ang. *Last Man*) odnaleziono nad strumieniem Wounded Knee - przemarzniętego i na półżywego - 5 stycznia 1891 roku, 8 dni po tragicznym

starciu. Zmarł 6 stycznia o 8:00 rano. Sfotografowany na polu bitwy wódz Wielka Stopa został następnie oskalpowany, a makabryczne trofeum trafiło na wiele lat do Muzeum 7 Pułku w stanie Massachusetts.



Martwy wódz Lakotów **Wielka Stopa** (ang. Big Foot) po masakrze nad Wounded Knee (zdjęcie z 1 stycznia 1891r.). Carl Smith tak opisywał go 7 stycznia 1891r. w "Chicago Inter-Ocean": *Wielka Stopa spoczywał jakby w godnym odosobnieniu... Odziany w przyzwoite cywilne ubranie, głowę miał owiniętą szalem. Nosił wełnianą bieliznę, a ogólny wygląd wskazywał na kogoś dość dobrze zadbanego. Miał kilka ran postrzałowych i jeśli zdążył zdać sobie sprawę z tego, co go raniło, to oznaki tego całkiem zniknęły. Wędrowny fotograf podparł starca, a gdy leżał bezbronny, zrobiono mu portret...*

Oceny

Zszokowany skutkami bitwy generał Nelson Miles pozbawił pułkownika Forsytha dowództwa 7. Pułku Kawalerii i doprowadził do wydalenia go - przejściowo - z armii. W 1913 roku zaprosił Żelaznego Ogona do Waszyngtonu, by dowódcy amerykańskiej armii mogli wysłuchać świadectwa jednego z ocalałych z masakry Lakotów, który nad Wounded Knee został dwukrotnie ranny i stracił siedmioro członków rodziny. Gen. Miles do końca życia bezskutecznie naciskał Kongres, by ten przyznał Lakotom rekompensatę za tę - jak pisał w 1920 roku - nieusprawiedliwioną i godną najcięższego potępienia masakrę. Jednak jego starania nie spotkały się ze zrozumieniem dowództwa Armii i członków najwyższych władz USA.

Większość społeczeństwa amerykańskiego - zwłaszcza pamiętający nie tak dawne przecież walki z Indianami mieszkańcy Zachodu - przyjęła bowiem wojskową interwencję w Pine Ridge i stanowiącą jej kulminacyjny moment masakrę z aplauzem. Mimo postawienia w stan oskarżenia (za "karygodne dowodzenie"), pułkownik Forsyth

zdołał oczyścić się z zarzutów. Wśród 32 odznaczonych za wyróżniającą się postawę tego dnia, dwudziestu żołnierzy odznaczono Medalami Honoru, nazywanymi odtąd przez Indian medalami hańby (ang. *dishonor*). W styczniu 1917 roku specjalna komisja rewizyjna pod przewodnictwem gen. Milesa uznała, że niektóre medale przyznawano w przeszłości bardzo liberalnie, ale nie odebrała żadnego z medali przyznanych uczestnikom masakry z 29 grudnia 1890 roku.

Koniec wojny

Masakra nad Wounded Knee okazała się ostatnim dużym - choć nie ostatnim krwawym - starciem Amerykanów z Indianami Wielkich Równin. Wywołane masakrą zamieszki wokół agencji i potyczki na terenie rezerwatu Pine Ridge trwały jeszcze kilkanaście dni (za udział w nich żołnierze 7 Pułku otrzymali kolejne Medale Honoru). Oburzeni lub wystraszeni masakrą Lakoci opuszczali pilnowane przez białych obozy, gromadzili się w kryjówkach na terenie Badlands i szukali okazji do zemsty. Już następnego dnia, w starciu z dużą grupą Lakotów koło szkoły misyjnej siostry Katharine Drexel, jeden żołnierz 7 Pułku został zabity, sześciu innych odniosło rany, a ranny por. James D. Mann zmarł kilka dni później.

Następstwa masakry

Tragedia nad Wounded Knee okazała się też szczytowym momentem w stosunkowo krótkiej historii kultu Tańca Ducha wśród Lakotów. Wygasł on u nich szybko (choć w innych plemionach zanikał i przekształcał się dłużej), gdy

okazało się, że głoszone przez proroków wizje odrodzenia indiańskiego świata nie realizują się, biali zwyciężają zarówno biernych tancerzy, jak i wojowników stawiających czynny opór, a koszule ducha nie są w stanie uchronić ich posiadaczy przed wrogami. 27 przywódców Tańca Ducha z rozkazu gen. Milesa zostało jeszcze w styczniu 1891r. uwięzionych w Fort Sheridan, w Illinois. Jednak już 30 marca 1891 roku popularny organizator rewii z Dzikiego Zachodu Buffalo Bill uzyskał zgodę (mimo sprzeciwu Biura do spraw Indian) na ich zwolnienie i 23 Lakotów wyjechało w roczne tournée po Europie a pozostali wrócili do domu. W ten sposób niedawni szamani i wojownicy niemal z dnia na dzień stali się cyrkowcami i aktorami.

Jeszcze 14 stycznia 1891r. gen. Miles uzyskał zgodę na wysłanie grupy wodzów z wizytą do Waszyngtonu. Lakoci przybyli tam na przełomie stycznia i lutego i przez tydzień zwiedzali miasto na koszt rządu, odkrywając zalety teatrów i restauracji oraz kupując drogie garnitury do pamiątkowych fotografii. Cała delegacja spotkała się też z sekretarzem spraw wewnętrznych Johnem W. Noble oraz komisarzem do spraw Indian Thomasem J. Morganem, składając skargi na masakrę nad Wounded Knee i nierealizowanie przez władze traktatowych obietnic. Zbywani ogólnymi zapewnieniami o zrozumieniu, niedawni przywódcy lakockiego buntu i liderzy tubylczego ruchu religijnego wkroczyli tym samym w sferę polityki, prawa i lobbingu, w której tubylczy działacze mieli się odtąd doskonalić przez kolejne dziesięciolecia.

źródło: [Wikipedia](http://pl.wikipedia.org/) (<http://pl.wikipedia.org/>)

WYWIAD Z SZERYFEM

LLM: Witam Szeryfie. Nareszcie udało mi się ciebie złapać, nigdzie nie mogłem cię znaleźć, a ty widzę w Sacramento przesiadujesz . Mamy okazję grać razem w tym mieście. Jest bardzo ciekawe. Wszystko takie jakieś drogie ;). Długo pracowałeś nad tym miastem??

Szeryf: Witaj... tak, ostatnio przebywam sporo w Sacramento, bo miasto to rokuje duże nadzieje. Jak długo zajmuję się tym miastem? Wiesz, pierwsza faktoria kupiecka została tu założona już w 1840 roku. Pamiętam jeszcze w 1842 roku, gdy pierwszy raz odwiedziłem te tereny - tu gdzie teraz jesteśmy były wszędzie lasy i łąki. Tylko kilkanaście zabudowań nad rzeką, stłoczonych wewnątrz drewnianej palisady, świadczyło o obecności człowieka.

Gdy rozpoczęła się Kalifornijska Gorączka Złota w 1848r. miasto zaczęło się błyskawicznie rozwijać. Większość poszukiwaczy złota kierowała się jednak w okolice

nieodległego San Francisco i to z władzami tego miasta wynegocjowałem najpierw dołączenie do Wspólnoty Miast Farmersów. Choć nad Sacramento też myślałem. Decyzja okazała się jednak trafna - w 1850 roku Sacramento zostało kompletnie zalane przez olbrzymią powódź, a po niej nastąpiła epidemia cholery i grypy. 11 lat później kolejna wielka powódź zdewastowała miasto - błoto i ruiny podniosły poziom miasta o jedno piętro, a partery budynków stały się piwnicami!

Miasto jednak charakteryzuje się wyjątkową żywotnością. Już w 1854r. stało się stolicą stanu Kalifornia. I właśnie z Sacramento zaczęto w 1863 roku budowę pierwszej kolei transkontynentalnej. Cóż to było za przedsięwzięcie! Ponad 1700 mil torowiska przez dzikie tereny wybudowane zaledwie w 6 lat. Ale to osobna historia.

Ścisłe relacje z władzami miasta utrzymuję już od połowy lat 1850-tych. W 1866 roku podpisaliśmy wstępną umowę o

akcesji miasta do Wspólnoty Miast Farmersów, a w 1867r. ratyfikowany został traktat akcesyjny. No i od początku 1869r. miasto jest pełnoprawnym członkiem świata Farmersów, dostępnym dla każdego z graczy.

LLM: W kraju chodzą pogłoski, że gdyby nie Puchar Dzikiego Zachodu, ludzie przestaliby grać w Farmersów. Ostatnia innowacja - wprowadzenie profili pucharu, czyli: z kowbojami, bez kowbojów i „fifty-fifty” jest trafionym pomysłem, ludzie wiedzą w jaki sposób potrafią najlepiej grać. Czy możemy oczekiwać jeszcze jakiegoś ulepszenia, czegoś co bardzo nam się spodoba??

Szeryf: Pogłoski to tylko pogłoski. Ja już słyszałem, że w Farmersów to grają we wszystkich wsiach na Podhalu, gra nawet siwy Wiedźmin i koziołek Matolek z Pacanowa, a uproszczona wersja Farmersów została włączona w program kursu szkoleniowego dla działaczy Samoobrony!

Pomysłów na nowe ulepszenia mamy jeszcze sporo. Odnośnie samego Pucharu, to w najbliższym czasie dodamy statystyki pucharowe. Ważniejsze jednak będzie wzbogacenie rozgrywek o elementy fabularne – gracze będą sobie wybierać role, dojdą też drugorzędne cele, różne dla poszczególnych graczy. Dojdzie także kolej i drugorzędne rynki eksportowe, pojawi się bank, w którym będzie można lokować oszczędności, oczywiście będą też nowe bonusy... Mamy też pomysł na 'tabelę wyzwań' w El Paso – każdy będzie mógł zdefiniować własne parametry gry oraz z kim chciałby zagrać i o jaką stawkę – a inni będą mogli podjąć wyzwanie.

Pomysły można by długo wymieniać i liczymy też na inwencję graczy, bo wiele dotychczasowych ulepszeń było wprowadzanych właśnie na ich prośbę.

LLM: Co cię najbardziej cieszy w Farmersach?? I w ogóle skąd pomysł na taką grę??

Szeryf: Wiele rzeczy mnie cieszy w Farmersach – zaangażowanie graczy w grę, ich radość z nowych opcji, czy też, gdy pytanie nowicjusza na forum spotyka się od razu z odpowiedzią od doświadczonego gracza, zanim zdąży w ogóle zareagować :)

Oczywiście najbardziej by cieszyło, gdyby wszyscy gracze wykupili abonament – można by wtedy zdecydowanie



obniżyć jego cenę i moglibyśmy porzucić inne zajęcia i poświęcić się tylko rozwojowi gry :)

A skąd pomysł? To proste – zawsze lubiłem gry ekonomiczne i strategiczne. Ale nigdzie nie mogłem znaleźć gry idealnej, w której myślenie miało by rzeczywiście decydujące znaczenie. No to postanowiłem stworzyć własną :)

LLM: Dobra Szeryfie, muszę już uciekać bo to już ostatni pociąg do San Francisco. Powiedz jakie masz plany na Nowy Rok, zdradź trochę tajemnicy czym będziemy cieszyć się w 2008 roku ?? Aha no i Farmerskiego Roku :D

Szeryf: W planach mam wiele rzeczy – na pewno będę negocjował z kolejnymi miastami przyłączenie do świata Farmersów – władze wielu miast są już tym zainteresowane, więc musimy przeprowadzić pewną selekcję.

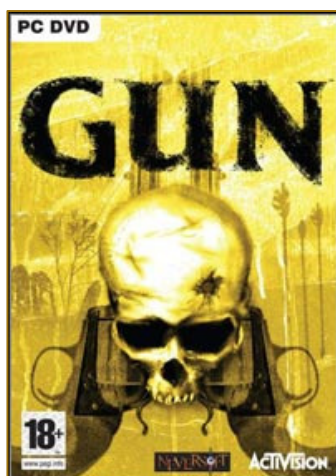
Chciałbym też razem z moim przyjacielem Winnetou odbyć wyprawę do Kanady, by studiować zwyczaje bizona leśnego – okazuje się, że mimo podobnej budowy, zachowują się one zupełnie inaczej niż bizona preriowe.

Co do radości na nowy rok – mam nadzieję, że ich głównym źródłem będzie coraz lepsza gra Farmersi! Wszystkim graczom życzę więc dużo wolnego czasu, by nigdy go nie zabrakło na Waszą ulubioną grę! :)

REDAGUJ Z NAMI!

Chcesz nam pomóc w redagowaniu *Farmersi Times*? Masz pomysł na ciekawy artykuł? Chcesz się podzielić z innymi swoimi doświadczeniami? Napisz do nas na ftimes@farmersi.pl i pomóż nam tworzyć *Farmersi Times*!

GUN – RECENZJA GRY



GUN jest jedną z niewielu gier poruszających tematykę Dzikiego Zachodu. Grę stworzyła korporacja Activision (twórcy np. Call Of Duty) oraz Neversoft, a została wydana pod koniec 2005 roku (a w Polsce w maju 2006r.). W grze wcielamy się w postać młodego kowboja Coltona, który próbuje pomścić zamordowanego ojca i

wykonać jego ostatnią wolę. Na początku gry, gdy spotkamy sklepikarza najlepiej kupić kilof, a dopiero później ulepszenia broni. Kilof służy do wydobywania złota, które jest rozlokowane w wielu miejscach w grze, czasami łatwo je znaleźć a czasami trzeba pochodzić po jaskiniach i zakamarkach, żeby znaleźć złoto. Im więcej znajdziemy złota, tym więcej będziemy mogli kupić ulepszeń broni i akcesorii. Na początku warto od razu kupić też większy magazynek, bo może się zdarzyć, że w czasie walki zabraknie nam amunicji.

Oprócz tradycyjnych rewolwerów sześciopalcowych i shotguna w grze mamy możliwość strzelania z łuku i zabijania ofiar po cichu. Bardzo ciekawą opcją jest quick-draw – po wciśnięciu klawisza C, przez kilka sekund zostaje spowolniony czas, co pozwala szybko eliminować kilku wrogów. W grze możemy poruszać się pieszo lub konno, po krótkim przeszkoleniu na początku gry da się szybko nauczyć jazdy, a w późniejszych misjach trzeba też strzelać do przeciwników podczas galopowania.

Gra jest szybka i dynamiczna, co jest jej dużym plusem.



Dobrze też odwzorowano zachowanie się broni, to nie są snajperki z XX wieku tylko stare strzelby i pistolety, toteż czasami mimo dobrego wycelowania pocisk przejdzie obok wroga.



Główny wątek fabularny wypełniony jest szeregiem misji dodatkowych, które najczęściej polegają na zabiciu bandytów ściganych listem gończym. Warto te misje wykonywać, bo z reguły nie są zbyt trudne, a w zamian za głowę kowboja umieszczonego na plakacie WANTED dostajemy też pieniądze. Za każdą ukończoną misję wzrastają umiejętności posługiwania się bronią, jednak, mimo że pod koniec gry miałem opanowane prawie wszystkie umiejętności na max, to różnic z początku gry prawie nie widać, zmiany są minimalne.

Na koniec chciałbym wspomnieć jeszcze o muzyce i efektach dźwiękowych, które pozwalają poczuć prawdziwy klimat Dzikiego Zachodu.

Rozsądne wymagania sprzętowe to:

Pentium 4 1.8 GHz

512MB RAM

karta grafiki 64MB (GeForce 3 lub lepsza)

2.8 GB HDD

Windows 2000/XP

Z własnego doświadczenia wiem, że gra pójdzie także na gorszym sprzęcie, ja grałem na laptopie AMD 1,4 GHz, 1 GB RAM, grafika 32 MB i wszystko działało płynnie.

Screeny pochodzą z serwisu www.gry-online.pl

(WENDABOJ)

ZAGADKI

Tradycyjnie już konkurs – trzy inteligentne zagadki. A dla pierwszych trzech graczy, którzy prześlą prawidłowe rozwiązania (na email: szeryf@farmersi.pl) będą 3 PD nagrody!

Kwadrat z zapalek

Należy przesunąć jedną z tych zapalek w taki sposób, żeby powstał kwadrat

**Żarówka**

Mamy dwa pomieszczenia połączone dość długim korytarzem. Oba pomieszczenia są niewielkie - nie można się nawet wyprostować. Znajdujemy się w pierwszym pomieszczeniu, w którym są trzy włączniki. W drugim pomieszczeniu zwisa z sufitu żarówka. Możemy przejść z pierwszego pomieszczenia do drugiego, ale wrócić nie możemy (np. drzwi się zamykają po przejściu i już nie otwierają). W jaki sposób stwierdzimy, który z 3 włączników włącza żarówkę, jeśli z pierwszego pomieszczenia nie widać, czy żarówka świeci się w drugim?

Dziewczynka z zapalkami

Dziewczynka miała sześć zapalek, bo to była bardzo biedna dziewczynka z zapalkami. Chciała je sprzedać bardzo bogatemu królewiczowi. Ale on powiedział: Zrób z tych zapalek cztery trójkąty a ożenię się z tobą i będziesz miała całe królestwo. Ponieważ była to dziewczynka biedna, ale z wyobraźnią, zrobiła to bez trudu. Jak?

Rozwiązanie świątecznych rebusów z grudniowego numeru FT: farma marzeń, spęd bydła, zdrowa rywalizacja, dziki zachód, granie wciągają.

HUMOR

Do saloonu wchodzi Świszcząca Strzała i pyta, kto mu pomalował konia na zielono.

- A bo co? - od stolika podnosi się ogromne chłopisko i chwytając za colta.
- E, nic, chciałem tylko zapytać, jak długo schnie ta farba!

Lord Barkley opowiada przyjacielom o swoim pobycie na Dzikim Zachodzie:

- To było okropne: z prawej strony Indianie, z lewej strony Indianie i z tyłu też Indianie!
- I co pan zrobił, milordzie?
- Cóż mogłem zrobić? Kupiłem jeden z kolorowych koców, które mi oferowali.

MOJA FARMA – ZDJĘCIE MIESIĄCA



Gdzieś w Teksasie nafcjarze szukają złóż ropy. Codziennie przychodzi do nich stary Indianin i bardzo dokładnie przepowiada pogodę na następny dzień. Pewnego dnia przychodzi smutny i oświadcza:

-Nie wiem, jaka będzie jutro pogoda, baterie mi się w radiu wyczerpały.

KRÓTKA HISTORIA AMERYKAŃSKICH INDIAN (CZ. 2)

Indianie zamieszkiwali obie Ameryki już przed 20 tys. lat. Powstawały i upadały różne kultury indiańskie. Największe zmiany w życiu Indian nastąpiły jednak wraz z pojawieniem się na kontynencie białego człowieka. Poniżej przedstawiamy drugą część krótkiej historii Indian północnoamerykańskich.

- 18 sierpnia 1862r. - Mała Wrona, wódz wojenny Mdewkanton Dakotów, rozpoczął powstanie w rezerwacie, które przekształciło się w tzw. Wojnę Małej Wrony.
- wrzesień 1862 r. - generał James Carleton przebywając ze swą Kolumną Kalifornijską w dolinie Rio Grande wydał rozkaz dotyczący Mescalero Apaczów: „Nie wolno odbywać narad z Indianami, ani prowadzić żadnych rozmów. Mężczyzn należy zabijać, gdziekolwiek i kiedykolwiek się ich napotka. Kobiety i dzieci brać w niewolę, ale oczywiście nie należy ich zabijać”.
- 26 grudnia 1862r. - w mieście Mankato odbyła się masowa egzekucja 38 Santee Dakotów oskarżonych i skazanych za udział w Wojnie Małej Wrony.
- 1863r. - generał Patrick E. Connor otoczył obóz plemienia Paiute nad Bear River (USA) i zamordował 278 Indian.
- marzec 1863r. - rozpoczął się "długi marsz Nawahów" przesiedlonych do Fortu Summer i do rezerwatu Bosque Redondo. W drodze zmarło ponad 300 Indian.
- 17 lipca 1863r. - miała miejsce największa "Cywilna Wojna" na Indiańskim Terytorium w Oklahomie, USA. Sprzymierzone indiańskie siły Cherokee, Chickasaw, Choctaw i Creek zostały pokonane w bitwie przy Honey Springs na południe od Muskogee.
- 29 listopada 1864r. - masakra Czejenów i Arapahów obozujących nad Sand Creek zgotowana przez żołnierzy pułkownika J. M. Chivington'a. Zginęło 105 indiańskich kobiet i dzieci oraz 28 mężczyzn, m.in. wodzowie Biała Antylopa, Jedno Oko, Wojenny Czepiec.
- styczeń 1865r. - sprzymierzone siły Czejenów, Arapahów i Dakotów zorganizowały serię napadów wzdłuż South Platte River. Akcja była odwetem za listopadową masakrę Czejenów.
- sierpień 1865r. - bitwa nad Tongue River, w której żołnierze generała Patricka E. Connora zaatakowali obóz Arapahów, zabijając ponad 50 Indian (w tym wiele kobiet i dzieci), niszcząc cały ich dobytek i uprowadzając stado około tysiąca koni.
- 14 paźdz. 1865r. - wodzowie Mały Kruk i Czarny Kociół oraz znaczniejsi wojownicy, którzy pozostali jeszcze z plemienia Czejenów południowych i Arapahów podpisali traktat zrzekając się tym samym wszelkich roszczeń do Terytorium Colorado.
- 1 czerwca 1868r. - Nawahowie podpisali układ, w którym zagwarantowali zaprzestanie prowadzenia wojen.
- 30 lipca 1868 r. - Czerwona Chmura, wódz Dakotów, triumfalnie wszedł do fortu C. F. Smith w południowej Montanie po tym, jak dzień wcześniej armia USA opuściła go. Indianie spalili całą zabudowę.
- 27 czerwca 1874r. - Komancze zdecydowali się ukarać białych myśliwych za zabijanie stad bizonów. Połączone siły Komanczów, Kiowów, Czejenów i Arapahów uderzyły na budynek poczty, zwany Adobe Walls w Teksasie, gdzie przebywali myśliwi. Szaman Komanczów Isatai obiecał, że kule białych nie będą dla Indian śmiertelne. Białymi myśliwymi dowodził William "Billy" Dixon, który zauważył nadciągających Indian. Na poczcie znajdowało się 28 mężczyzn i 1 kobieta. Wyposażeni w karabiny dalekiego zasięgu z optycznym celownikiem siali spustoszenie wśród atakujących. Indian trafiali z odległości około 1500 jardów. W walce zginęło 12 Indian, a Isatai został upokorzony.
- 17 czerwca 1876r. - bitwa nad Rosebud stoczona pomiędzy oddziałami Dakotów, Szejenów i Arapahów a amerykańską armią dowodzoną przez generała Crooka. W bitwie armia Crooka poniosła ciężkie straty, w wyniku czego została zmuszona do odwrotu i unieruchomienia na dłuższy czas.
- 23 czerwca 1876r. - prezydent USA Grant podpisał rozkaz, który założył Hoopa Valley Indian Reservation przy Trinity River w Północnej Kalifornii.
- 25 czerwca 1876r. - bitwa nad Little Bighorn stoczona pomiędzy zjednoczonymi siłami Indian (Hunkpapa Dakota, Oglala Dakota, Miniconjou, No Bows, Blackfoot Dakota, Szejenowie i Arapahowie) a Siódmym Pułkiem Kawalerii Stanów Zjednoczonych dowodzonym przez generała Custer. Cały oddział Custer został wybity do nogi (tzn. 265 ludzi).

- 9 lipca 1877r. - Indianie Ponca zostali zmuszeni przez rząd amerykański do opuszczenia rezerwatu w Dakocie. Mieli osiąść w Quapaw Reservation na Indiańskim Terytorium (Oklahoma). To miał być ich nowy dom. Indianie przyzwyczajeni do bardziej zimnego, północnego klimatu, strasznie cierpieli w gorącym klimacie Oklahomy. Podczas pierwszego roku umarło prawie trzy czwarte plemienia.
- 6 czerwiec 1885r. - Sitting Bull podpisał kontrakt z Buffalo Bill Wild West Show.
- 1886r. - ostateczne osadzenie Apaczów w rezerwatach.
- 30 kwietnia 1871r. - Komitet Bezpieczeństwa Publicznego z Tucson (Arizona, USA) dokonał napadu na obóz Apaczów spod Camp Grant, mordując 144 Indian, przede wszystkim kobiety i dzieci.
- 16 czerwca 1873r. - Plemię Nez Perce nie chciało podpisać nowego traktatu, który mówił iż plemię ma opuścić dolinę Wallowa. Przybyli rządowi agenci aby wysiedlić Indian. Młody Joseph (Heinmot Tooyalaket) mówił do agentów: "Ta ziemia należy do naszych ludzi. Tu są nasi ojcowie i my będziemy bronić tę ziemię tak długo jak długo będzie płynąć indiańska krew w sercach naszych ludzi".
- 3 paźdz. 1873r. - został powieszony Kintpuash, zwany Kapitanem Jackiem, naczelny wódz Modoków.
- 14 czerwca 1877r. - plemię Ponca rozpoczęło straszną wędrówkę ze starego rezerwatu do nowego (Otto Reservation).
- 20 lipca 1881r. - stosując się do zarządzeń Armii Sitting Bull zarejestrował się w Forcie Buford. Towarzyszyło mu 45 mężczyzn, 67 kobiet i 73 dzieci.
- 29 grudnia 1890r. - masakra pod Wounded Knee — 7 Pułk Kawalerii zmasakrował grupę 350 Indian Lakota (głównie kobiety i dzieci). Było to ostatnie tak krwawe starcie między Indianami a Białymi.

Źródło:

WIGWAM[\(http://wieszwal.republika.pl/\)](http://wieszwal.republika.pl/)

KONIEC ŚWIATA WG. BANKIERÓW — KĄCIK GARIELA

Recesja w Wielkiej Brytanii, 25% spadek indeksu S&P 500 od tegorocznego maksimum i baryłka ropy za 175 dolarów. Gdzie to, tu? Nie, w Saxo Banku. Prognozy na 2008 r.

Popularny za swoje ekstrawaganckie prognozy Saxo Bank z dumą przedstawia wyniki swoich zesłorocznych przewidywań, równie strasznych a spełnionych. Jednak z każdym rokiem wydaje się, że prawdziwy „koniec rynkowego świata” dopiero nadchodzi. A ja powiem, że jeżeli to się spełni to nadchodzi wojna ! Wśród prognoz występuje spadek wartości akcji w Chinach o 40 procent ! Co to znaczy? Że gdyby naprawdę miało to nastąpić, Chiny miałyby wybór między zmianą systemu a wojną z innymi państwami o surowce, których już teraz bardzo im brakuje. Patrząc na pomysły Saxo trudno nie pomyśleć „koniec nadchodzi, ratujcie kobiety i dzieci”, ale oczywiście przedstawiciele tegoż banku twierdzą, że nie są to naukowe prognozy a mają jedynie prowokować to otwartej dyskusji i przemyśleń na rynku.

Zacytuję tu Davida Karsbøl'a: „Niektóre z najważniejszych prognoz na 2007 rok sprawdziły się w 100% lub prawie w 100%. Prognozowaliśmy, że stopa Federal Fund Rate osiągnie w 2007 r. poziom 4%. W ostatnim kwartale stopa ta osiągnęła poziom 4,25%, tak więc nasza „odważna” prognoza różniła się zaledwie o 25 punktów

bazowych. Warto zauważyć, że przewidywania wielu komentatorów rynkowych na 2007 r. były inne. Od samego początku oczekiwaliśmy gorszej koniunktury na amerykańskim

rynku nieruchomości i budowlanym w 2008 r. Prognozowaliśmy, że indeks S&P1500 Home Builders' Index osiągnie poziom 795 i spadnie drastycznie do poziomu 521 do końca roku. Byliśmy blisko, jednak spadek był o wiele większy niż twierdziliśmy w naszych prognozach – z poziomu 751 do 252”. Czy to znaczy, że ich kolejne prognozy mają spore szanse się sprawdzić? Bardzo wątpliwe.

Pamiętajcie, że są instytucje, które będą walczyć z takim obrotem spraw jeszcze w zarodku a noworoczne prognozy sprawiają, że zainteresowanie Sexo Bankiem wzrasta, taka sprytna reklama, bo kto słyszał o nich przed tą publikacją, oczywiście, oprócz Duńczyków, bo z Danii ten bank pochodzi.

Dlatego, jak ja, inwestujcie mądrze. Polska, choć straszliwie uzależniona od wyników giełdowych w USA daje sobie radę a wzrost PKB na 2007 rok był wyższy, niż przewidywali to optymiści i nie zamierzam tu wdawać się w dyskusję, czy to dzięki PiS, PO czy SLD, po prostu dajemy sobie radę a ludzie inwestują co raz częściej i co raz więcej. Poza tym, jeżeli

wzrośnie cena zboża, to rolnicy zarobią więcej, bo odsetek zatrudnionych w rolnictwie w naszym kraju jest nadal, niestety, wysoki. Choć zarobki dla nas, farmer(s)ów, wzrosną, to rosnąca inflacja nie zapewni większości wyższych oszczędności, by zapłacić

za droższy chleb zanim nadejdzie...RYNKOWY KONIEC ŚWIATA.

~ Michał „Gariel” Ficenes

Niektóre odważne prognozy Saxo Banku na rok 2008:

1. Wybór Rona Paula na prezydenta Stanów Zjednoczonych w 2008 r.
2. Spadek indeksu S&P500 o 25% z najwyższego w 2007 poziomu równego 1182 punktów.
3. Bankructwo co najmniej trzech z 10 największych firm budowlanych w USA.
4. Spadek cen akcji w Chinach o 40% do końca Q3 2008.
5. Ponowny dwukrotny wzrost cen zboża.
6. Wzrost cen ropy do poziomu 175 USD za baryłkę.
7. Ujemny wzrost gospodarczy w Wielkiej Brytanii.